

Bogusław R. Zagórski

Spory wokół toponomastyki arabskiej i ich wpływ na polskie nazewnictwo geograficzne.

Niniejsze streszczenie ma na celu przedstawić zwarty zespół moich wybranych dziesięciu publikacji autorskich, omawiających zagadnienia związane ze stosowaniem nazw polskich w toponomastyce arabskiej – przy czym przez termin „arabski” rozumie się tutaj również inne, niearabskie języki, posługujące się współcześnie lub historycznie pismem arabskim, a więc perski (współczesny) oraz osmańsko-turecki (historyczny). Ponadto omawiam zagadnienie stosowania nazw arabskich w języku polskim, co w sumie daje pewien symetryczny obraz wzajemnych relacji toponomastycznych między dwoma kręgami lingwistyczno-kulturowymi, posługującymi się odmiennymi alfabetami. Nie jest to obraz całkiem równoważny ze względu na dodatek języka perskiego i osmańsko-tureckiego po stronie arabskiej.

Użycie terminu „spory” ma służyć nadaniu ostrości przedstawianym zagadnieniom. Czy i w jakim stopniu, oraz ewentualnie na jakiej płaszczyźnie poruszone kwestie – odnoszące się współcześnie do potrzeb gwałtownie rozwijającej się komunikacji międzynarodowej – rzeczywiście stają się przedmiotem sporu, a więc merytorycznej debaty i przedstawianiu odmiennych racji, okaże się dalej.

Pierwszy z przytoczonych tu artykułów, "Nazwy arabskie w polskiej geografii i kartografii na tle praktyki międzynarodowej" (1972), omawia krótko najbardziej znane międzynarodowe systemy transliteracji arabskich nazw geograficznych na alfabet łaćniński, oraz przedstawia sytuację panującą w tej dziedzinie w Polsce, zwracając szczególną uwagę na podjęte w tamtym czasie systematyczne prace nad nazewnictwem arabskim. Zasadniczym elementem jest zaproponowanie po raz pierwszy szczegółowej tabeli transliteracji nazw arabskich wg zasad Międzynarodowej Organizacji Standaryzacyjnej (ISO) oraz równoległej transkrypcji uproszczonej dla użytku polskiego. Należy tu dodać, że zasady te, chociaż nie miały w chwili powstania sankcji formalnej, zostały w następnych latach szeroko przyjęte w polskich wydawnictwach, między innymi w "Wielkiej Encyklopedii Powszechnej" oraz w masowych nakładach map i atlasów, głównie szkolnych, publikowanych przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych (PPWK). Następnie, po małej modyfikacji (wprowadzenie apostrofu ' jedynie jako przerywnika między dwiema samogłoskami, oddzielonymi w piśmie arabskim przez spółgłoskę *‘ayn* lub *hamza*’, aby uniknąć pojawiania

BRR

się w tym miejscu nieprawidłowych dyftongów), zostały przyjęte do stałego stosowania przez Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Polski (zwanej w skrócie KSNG), zwłaszcza w wydawnictwach normalizacyjnych KSNG.

Drugi przytoczony tu artykuł, "Polish exonyms for the Arab World: how they come and go; what appears to stay" [Polskie egzonimy dla świata arabskiego: jak się pojawiają i jak odchodzą, a co pozostaje] (2012), obszerniej omawia wspomniane wyżej zagadnienia, wprowadzając szczegółowe rozważania nad mechanizmami tworzenia się w języku polskim endonimów i egzonimów odnoszących się do realiów geograficznych świata arabskiego. Powstają one na skutek działania dwóch odmiennych technik zapożyczenia nazw geograficznych przez język biorcy: bezpośrednio z języka dawcy, co daje transkrybowane endonimy, oraz za pośrednictwem języków trzecich, co prowadzi do egzonimizacji nazewnictwa. Artykuł zdaje sprawę z wydarzeń już dziś historycznych, prowadzących do przyjęcia zasady stosowania w języku polskim przede wszystkim endonimów, z uwzględnieniem egzonimów w zmniejszonych proporcjach, o ile jest to uzasadnione rzeczywistymi względami polskiej tradycji historycznej. Oczywiście, to kryterium, ze względów merytorycznych, nie ma i nie może mieć zupełnie precyzyjnych wyznaczników i publikowane w oficjalnych spisach nazwy są niejednokrotnie przedmiotem ożywionych debat na spotkaniach technicznych KSNG. Chodzi o to, by nie naruszać dobrych zasad języka polskiego i pozbawiać go historycznie uprawnionego, od dawna utrwalonego zasobu leksykalnego (w tym przypadku toponomastycznego), a jednocześnie dbać o możliwie najlepsze oddanie obrazu toponimii języka dawcy, co umożliwi lepszą komunikację międzynarodową.

Część trzecia to rozdział „Risāla¹ ḥawl ḍabṭ al-lafẓ al-^cArabī li-l-asmā' al-būlandiyya¹ fī al-kitāb” [Szkic o poprawności arabskiej wymowy nazw polskich w zapisie] (2012) z arabskiej książki dziennikarza agencji medialnej Al-Dżazira w Katarze, Muhammada Dawuda Alego, opisującego swoje wrażenia z podróży do Polski w czasie Arabskiej Wiosny. Rozdział ten, pomimo arabskiego tytułu jest w języku angielskim, gdyż cytuje korespondencję mailową niniejszego autora, który autorowi arabskiej książki udzielał szczegółowych wskazówek w jaki sposób nazwy i nazwiska polskie należy prawidłowo zapisywać literami arabskimi. Arabski autor przyjął w całości sugerowane wskazówki i odnośną korespondencję postanowił umieścić w aneksie do swojej książki. Z zagadnieniem transkrypcji (bo trudno tu mówić o transliteracji) z polskiego na arabski mogą się więc zapoznać wszyscy czytelnicy książki,

która przez to szerzy zrozumienie ważnego a trudnego problemu komunikacji międzyjęzykowej.

Czwarty artykuł to "Some problems of exonym use in Arabic: The case of Arabicized Polish toponyms" [Niekóre problemy stosowania egzonimów w języku 'arabskim – przypadek arabizowanych toponimów polskich] (2014). Temat został wywołany niewątpliwie przez wydarzenia związane z powstaniem poprzedniej publikacji. Podjąłem się w nim stworzenia pierwszego obrazu polskiej toponimii w ujęciu publikacji arabskich. Za materiał źródłowy posłużyła kolekcja arabskich szkolnych atlasów geograficznych, wydanych w różnych krajach i w różnym czasie. Polski materiał toponomastyczny został przytoczony w wyborze. Tutaj znów pojawia się zagadnienie stosowania egzonimów lub endonimów przez arabskich autorów i redaktorów. Endonimy, w wyniku transkrypcji na pismo arabskie, stają się endonimami zastępczymi (*surrogate endonyms*; termin stworzony przez niniejszego autora) – mimo iż starają się możliwie wiernie (choć z różnym skutkiem) odtworzyć polskie brzmienie nazwy, przez sam swój nowy zapis zmieniają funkcję i mogą już być używane jedynie w nowym kontekście językowym i graficznym. Oddzielnym zagadnieniem jest pojawianie się błędnych, bo nieaktualnych nazw z terenu Polski cytowanych na podstawie niepolskich materiałów kartograficznych (głównie dawnych map niemieckich), oraz arabskie egzonimy dla ziem polskich kalkujące egzonimy z wydawnictw angielskojęzycznych. Chyba największym problemem jest bardzo duża wariantywność nazw – znalazłem m.in. 16 różnych wersji arabskiego zapisu nazwy Polski, 4 wersje nazwy Warszawy, 10 wersji nazwy Wisły itd. Te same nazwy pojawiają się bowiem w odmiennych formach graficznych nie tylko w różnych publikacjach, ale również na różnych stronach tego samego wydania. Niektórzy autorzy wprowadzają niestandardowe znaki alfabetu arabskiego (zwykle stosowane w perskim, urdu, osmańsko-tureckim i in.) dla oddania (domniemanego) brzmienia oryginalnego nazw, lecz w sposób niekonsekwentny.

Artykuł piąty to "The endonym/exonym divide: Observations based on Polish-Persian toponymic equivalences" [Podział między endonimami i egzonimami: uwagi oparte na równoważnikach toponomastycznych polsko-perskich] (2015). Tym razem materiał toponomastyczny, służący za egzemplifikację, pobrany został z trzech perskich (irańskich) atlasów geograficznych. Ze wszystkich atlasów spisałem wszystkie nazwy odnoszące się do Polski – wielkie regiony geograficzne, w których Polska jest usytuowana, regiony wewnątrz kraju, miejscowości, obiekty fizjograficzne – łącznie 151 toponimów. Tutaj naturalnie pojawiły się formy egzograficzne (podobnie jak poprzednio w języku arabskim), czyli



endonimy zastępcze, ale również egzonimy tradycyjne: przede wszystkim bardzo dawna perska nazwa Polski – Lahestān, do dziś funkcjonująca na pełnych prawach w języku perskim. Jeśli chodzi o pochodzenie egzonimów, to pojawia się dużo nazw pochodzenia niemieckiego (wymienne z egzografami), a także francuskiego. Pisownia perska polskich toponimów wykazuje też wariantywność, chociaż mniejszą (w tym korpusie) w porównaniu do arabskich – niewątpliwie ze względu na mniejszą próbkę wydawniczą. Zapis jest charakterystyczny dla systemu fonetycznego języka perskiego (ze wszystkimi zastrzeżeniami dla licznych błędów transkrypcji) i swobodnie posługuje się większą niż w podstawowym alfabecie arabskim liczbą liter.

Artykuł szósty to „Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny, czyli islam i muzułmanie krajów byłej Rzeczypospolitej w relacji saudyjskiej Encyklopedii Geografii Świata Muzułmańskiego.” (2015). Niniejszy artykuł poświęciłem stosunkowo niedługim opracowaniom arabskim o charakterze historyczno-geograficznym, zwracając uwagę na używane nazewnictwo geograficzne. Otóż nieprecyzyjność transkrypcji i wariantywność form zapisu nazw z obszaru historycznej Rzeczypospolitej okazują się trwałą cechą tekstu arabskiego, całkiem podobnie do źródeł kartograficznych – i to mimo że te teksty, pochodzące od jednego autora, są naprawdę krótkie, a nazwy nieliczne i usytuowane blisko siebie.

Artykuł siódmy, "An Ottoman-Turkish Map of Poland from the Beginning of the 20th Century" [Osmańsko-turecka mapa Polski z początku XX wieku] (2016), mówi o odnalezieniu nieznaną dotychczas osmańskiej mapy tej części Europy Środkowej, która prawie w całości obejmuje tereny obecnej Polski a także fragmenty niektórych obszarów sąsiednich (według dzisiejszego podziału politycznego): Austrii, Czech, Litwy, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Węgier. Ukazała się ona na początku I wojny światowej, żeby czytelników zorientować w geografii frontów i walk. Uwagę zwraca obfite nasycenie tej stosunkowo nieskomplikowanej mapy toponimami w zapisie osmańsko-tureckim, czyli w przystosowanym przez Turków alfabecie arabskim. Uzasadnia to konieczność poświęcenia mapie szczególnej uwagi pod kątem badań toponomastycznych: językoznawczych oraz historyczno-geograficznych.

Artykuł ósmy, "Arabic geographical names in international use: Remarks on the standardization and Romanization" [Arabskie nazwy geograficzne w użytku międzynarodowym. Uwagi na temat standaryzacji i romanizacji] (2018), stanowi

Barz

systematyczny przegląd zagadnień sygnalizowanych w tytule. Tekst podzieliłem na dwie części, omawiając w nich: 1. arabskie toponimy właściwe dla świata arabskiego oraz 2. arabskie nazwy wywodzące się z transkrypcji obcych (niearabskich) nazw geograficznych na alfabet arabski. Pierwsza część omawia nazwy standaryzowane i niestandardowe oraz zapisy stosujące alfabet ogólnoarabski oraz takie ze znakami niestandardowymi. Ze stosowania nazw i znaków niestandardowych wynikają problemy w sferze publicznej, gdy w różnych miejscach pojawiają się odmienne nazwy odnoszące się do tych samych obiektów. Wtedy, paradoksalnie, w mowie potocznej ludzie wolą posługiwać się dawno wycofanymi oficjalnie z użytku nazwami kolonialnymi, żeby zachować zdolność ścisłej komunikacji językowej. Następnym problemem to kwestia romanizacji (lub latynizacji), czyli transliteracji z arabskiego na umowne znaki alfabetu łacińskiego. Brak standaryzowanej podstawy powoduje, że te same nazwy mogą być różnie zapisywane w transliterowanej formie docelowej, co stanowi zaprzeczenie samej idei standardów transliteracyjnych. Zasady transliteracji z arabskiego są teoretycznie zuniformizowane, lecz były kilkakrotnie zmieniane przez oficjalne organizacje arabskie – a do tego oprotestowane przez niektóre z krajów arabskich (nieprotestujące też się do tych zasad w praktyce rzadko stosują). Zmiany w systemie transliteracji, wprowadzające znaki łacińskie odmienne od tego, co w świecie zachodnim stosowano dotychczas, wprowadzają też ryzyko dodatkowego chaosu. Odbiorcy, m.in. w Polsce, wciąż zmuszeni są przeprowadzać własne dociekania źródłowe i podejmować na własną rękę decyzje o wprowadzaniu zwartych i wewnętrznie logicznych zasad transliteracji. Dodatkowym utrudnieniem są arabskie nazwy odnoszące się do danego kraju, zaczerpnięte ze źródła wydanego w innym kraju, w którym wydawcy nie dysponowali oryginalnymi materiałami w języku arabskim (przeważnie trudno dostępnymi) i dowolnie przepisywali je sobie literami arabskimi z map europejskich. Tworzy to znane powszechnie ryzyko narastania wariantowości i posługiwania się etymologią ludową przy próbach ustalenia właściwej pisowni. Niektóre tak stworzone sztuczne nazwy nabierają jednak cechy trwałości obiegu na obszarze języka arabskiego poza miejscem, gdzie ta nazwa rzeczywiście występuje. Opisane formy nazewnicze nazwałem *egzonimami wewnętrznymi (internal exonyms)*, uważając je za charakterystyczne dla arabskiego obszaru językowego. (Uwaga uzupełniająca: podobne zjawisko można zaobserwować również gdzieś indziej, np. na polskich Kresach, gdzie ludność polskojęzyczna pod wpływem otoczenia posługuje się niekiedy innymi nazwami, niż historycznie utrwalone w języku polskim, albo w krajach byłego ZSRR, gdzie wciąż utrzymuje się oficjalny język rosyjski, np. w Kazachstanie – kazachstańskie nazwy rosyjskie już często uległy zmianie w stosunku do tego, co obowiązywało za czasów ZSRR i co jest

BARZ

wciąż użyciu w Rosji). W części drugiej swojego artykułu zastanawiam się nad problemami a) języków innych niż arabski, które posługują się alfabetem arabskim, regularnie i oficjalnie (np. perski, urdu itd.), lub tylko doraźnie (hausa, malajski, chiński itd.). Osobnym zagadnieniem są obszary, na których alfabet arabski był niegdyś używany, w czasach historycznych, lecz obecnie już nie jest. Pamięć używania alfabetu arabskiego na tych obszarach rozkłada się nierównomiernie i stwarza problemy przy posługiwaniu się toponimami historycznymi. Pojawia się pytanie, czy na obszarze stosowania różnych odmian alfabetu arabskiego można stosować zasadę graficznej „ligi arabskiej”, takiej, jak graficzna „liga łacińska” (teoretycznie, choć nieformalnie) obowiązująca na obszarach stosowania pisma łacińskiego – mówi ona, że między językami posługującymi się tym alfabetem transkrypcji i transliteracji się nie używa (poza domeną egzonimów pochodzenia historycznego). Wydaje się to niemożliwe, gdyż obecna praktyka na to nie wskazuje. Podkreślić należy, że wszystkie te zagadnienia mają zasadnicze znaczenie zarówno dla polskiej praktyki właściwego zapisu toponimów obcych, oryginalnie zapisywanych literami arabskimi, jak i zapisu nazw polskich w alfabecie – a raczej w różnych alfabetach – arabskich.

Artykuł dziewiąty, „Polskie toponimy na osmańskiej mapie Europy Środkowej z 1914 roku” (2018), nawiązuje do artykułu siódmego i stanowi pełne opracowanie toponimii terenów dzisiejszej Polski, za czasów rozbiorowych stanowiących część imperium rosyjskiego i austriackiego. Toponimia ziem zaboru pruskiego na tej mapie była najwyraźniej w całości zaczerpnięta z map niemieckich, więc trzeba tam zastosować odmienną metodologię badań. Łącznie na mapie odnalazłem na wskazanym obszarze 257 nazw związanych z Polską, w tym najwięcej miejscowości, bo 232. Inne to rzeki (20), jezioro (1) i nazwy regionów historyczno-politycznych (4). Na uwagę zasługuje nazwa Lehistān, oznaczająca Królestwo Kongresowe, zaczerpnięta przez język osmańsko-turecki z perskiego, lecz już dziś w tureckim zastąpiona przez nazwę Polonya. Wszystkie nazwy zostały starannie spisane, transliterowane posługując się zasadami ISO (skompilowanymi przeze mnie z zasad dotyczących języka arabskiego i perskiego), dokładnie zidentyfikowanymi co do położenia i ich dzisiejszych odpowiedników toponomastycznych. Analiza poszczególnych nazw pozwoliła ułożyć tabelę graficznych odpowiedników osmańsko-polskich i stwierdzić ich sporą wariantywność. Dokładniejsze wnioski będzie można wysnuć po porównaniu z innymi osmańskimi mapami Polski, lecz już w tej chwili można stwierdzić stosowanie pewnych szczególnych kombinacji literowych, jak np. regularne użycie rozłącznej lub końcowej spółgłoski ^h wewnątrz wyrazów na oznaczenie samogłoski *e*, co w języku osmańskim

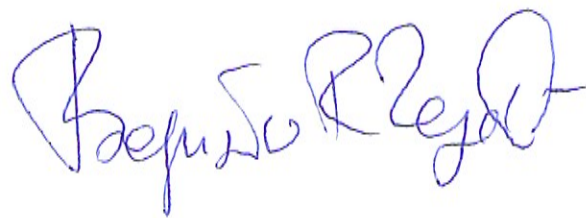
zdarzało się tylko na końcu wyrazów (chyba że do tak zakończonego wyrazu doszło złożenie rzeczownikowe lub sufiks przyimkowy, ale nawet wtedy pisownia *h* końcowego nie zmieniała się).

Artykuł dziesiąty, „Toponyms from the Three Baltic States, Estonia, Latvia and Lithuania, in Arabic Geographical Atlases” [Toponimy z trzech państw bałtyckich, Estonii, Łotwy i Litwy, w arabskich atlasach geograficznych] (2019) zgromadził łącznie 63 toponimy, wzięwszy pod uwagę, że kraje te przedstawione były wyłącznie na mapach małoskalowych, lub wręcz mikroskalowych. Toponimia tych krajów jest bardzo zróżnicowana co do pochodzenia – źródła najwyraźniej były niejednolite, w różnych językach. Zasady transkrypcji są niejednolite, duża wariantowość nawet na różnych stronach w zakresie jednej i tej samej publikacji. Spowodowało to, że nazwa Europa występuje w 8 wariantach, Morze Bałtyckie w 9 wariantach, Zatoka Fińska i Ryska mają po 5 wariantów, Estonia 3 warianty, Łotwa 12 wariantów (podobnie jak Jezioro Pejpus i Dźwina), Litwa 15 wariantów, Wilno 15 wariantów. Pośród zarabizowanych (czyli zapisanych pismem arabskim) wariantów spotyka się nazwy w oficjalnych językach trzech przedmiotowych krajów, ponadto historyczne niemieckie, łacińskie, rosyjskie, polskie i szwedzkie. Pojawiła się tu nawet nazwa Litwy przejęta z języka jidysz lub hebrajskiego (atlas został wydany przez organizację izraelską, która nie wykonała dobrej korekty mapy z nazwami tłumaczonymi z hebrajskiego). Sprawia to wrażenie bardzo dużej różnorodności językowej i kulturalnej, co niewątpliwie jest wynikiem bogatej i bardzo zmiennej przeszłości politycznej i kulturowej całego obszaru, gdzie nakładały się kolejno różne warstwy językowe. Prawie cały ten region wchodził swoim czasie w skład historycznej Rzeczypospolitej. Taka prezentacja nazewnicza nie wydaje się jednak właściwa z punktu widzenia kartografii współczesnej, obrazującej obecne stosunki polityczne i kulturalne, zwłaszcza że na pewno nie była zamierzona. W sumie trudno powiedzieć, które nazwy wydawca planował jako egzonimy, a które jako endonimy.

Przedstawione wyniki badań można skonkludować w ten sposób, że procedury standaryzacyjne nie mają w dziedzinie toponomastyki arabskiej zbyt dużego zastosowania, indywidualność autorska i redakcyjna wydają się niezakłócone, przy czym transfery toponomastyczne między strefą alfabetu łacińskiego (zwłaszcza polskiego) i arabskiego (trzech różnych wersji: arabskiej, perskiej i osmańsko-tureckiej) odbywają się bardzo swobodnie w obie strony. W teorii, na poziomie oficjalnym podejmowane są pewne działania, mające na celu unormowanie kwestii nazewnicznych, w praktyce, tak naprawdę, spierają się jednak między sobą wyłącznie wersje drukowane, czyli książkowe teksty i papierowe mapy

atlasowe. Merytoryczny dyskurs wewnątrzarabski na ten temat, o ile istnieje, nie przebija się do wiadomości publicznej.

Warszawa, 4 VI 2019

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Rafał Żyła'. The signature is stylized and cursive.